



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# CZĘSTOCHOWIANIN

## TYGODNIK

### CZĘSTOCHOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

**Prenumerata:** Kwartalnie zł. 1.30. Z odnosem: niem do domu zł. 1.95. gr. —  
Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 6.60.

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA:**  
Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62.  
Telefon Nr. 37.

**Redaktor przyjmuje** w poniedziałki od 3-4.  
w piątki od 6-8.  
**Administracja** czynna jest w czwartki, piątki  
i soboty, od godz. 17-ej do 20.

**Cena numeru 10 groszy.**

# Trzechletni bilans rządów „pomajowych”.

Już minęło trzy lata i trzy dni, jak **Piłsudski** z Sulejówka ruszył na Warszawę... Dziś mija trzy lata, jak **Piłsudski** Warszawę zajął.

I jak zwykle dla zwycięstwa wodzów-zycia swe ofiarne, zycia swe młode—na szalę wypadków rzucili **robotnicy i chłopci**.

**Piłsudski** zwyciężył, bo poparła go **demokracja robotnicza i chłopka**, bo **poparła go P. P. S.**

Dziś po upływie trzech lat rządów **Piłsudskiego** jakże nieskończenie często zadajemy sobie tragiczne pytanie czy gra warta była świeczki, czy nie na **marne** Warszawa już nie **wiedzieć** po raz który broczyła krwią?...

Niestety, **na marne, na marne** przelałeś swą krew polski ludu fabryczny i siemniący. A nawet więcej niż na marne, bo na **własną krzywdę**, bo na **własny ból**, bo na **bezbrzeźną tragedję** twego nieszczęsnego zycia.

Ileż to najgłośniejszych **nadziej** i ileż **uczucie** płomiennych związał polski lud pracujący ze zwycięstwem **Piłsudskiego**? A po trzech latach nadzieje **zawiodły**, a uczucia wygasły. I to jest **bilans trzechletnich rządów „majowych”**.

Bo **wiem** rządy „pomajowe” uderzyły zarówno w całość **interesów** ludu pracującego, jak i w interesy poszczególnych jego **zrębów: robotników i chłopów**.

Najbardziej zasadniczym, najbardziej istotnym żądaniem polskich mas ludowych było zaprowadzenie w Polsce rządów **rzeczywiście demokratycznych**. Toć przeciwie w maju 1926 r. ruszyły masy ludowe na rząd Witosy, bo rząd ten był uosobieniem reakcji, bo doszedł do władzy pod hasłem likwidacji wszelkich zdobyczy ludowych, bo chciał zdać i zdeptać górnie szubującą myśl demokratyczną.

Polaki lud pracujący **wierzył**, że **Piłsudski** wyniesie demokrację na najwyższy piedestał, że demokracja stanie się wcieleniem polskiej racji stanu. I **zawiodł** się samowolnie...

**Piłsudski** z jakąś niewytłomaczalną pasją **rzucił** się na polskie przedstawicielstwo ludowe. **Najwyższa** polska władza ustawodawcza, **Suwerenny Sejm Rzeczypospolitej** stał się przedmiotem całkiem niedwuznacznych ataków. Zrobiono wszystko, aby zmniejszyć jego kompetencję i państwową jego rolę sprowadzić do zera.

Po tej linii poszły rządy pomajowe i dlatego poszły wbrew ludowi.

W maju 1926 r. polski lud pracujący ruszył przeciw Witosowi jeszcze z jednego, ogólnej natury powodu. Chodziło o likwidację rządów klik i koterji, co zawarte zostało w hasle **szczęśliwym i mądrym: „przec od Polski z brudnymi rękoma”**.

To podjęte przez polską demokrację hasło zamienił obóz „pomajowy” w pusty dźwięk we frazes bez treści. Rządy „pomajowe” stały się rządami najbardziej niebezpiecznej mafii, „pułkownikowskich grup”.

I właśnie dlatego, że na końcu pułkownikowskiej szali zawisł los Polski, właśnie dlatego rządy „pomajowe” poszły wbrew ludowi.

Rządy „pomajowe” w niczem nie zmieniły doli polskich mas robotniczych. Świeżo jeszcze leżą nam w pamięci sławetne „arbitraże rządowe”,

których **praktyczne** rezultaty z całą plastyką wydatniły stanowisko rządu: „**w imię kapitalizmu przeciw proletarijotowi**”.

**A bezrobocie?**

Rząd „pomajowy” posiał wiatr, dziś zbiera burzę. Fabryki stają, robotnicy **wyrzucani** są na bruk, kapitał **obniża** płace, handel **podnosi** ceny. Oto „praca” Rządu dla proletarijatu...

A polityka Rządu wobec chłopstwa? Ileż to **wysilków** musiała uczynić **P. P. S.**, aby nie dopuścić do

nałożenia na borykające się z niedzą chłopstwo nowych podatków? Ileż walk trzeba było o to stoczyć!

Taką była trzechletnia „owocna” praca rządów „pomajowych”. Wyciągniemy z nich wnioski ostateczne. Nie na szablach oficerskich, nie na mitrach księżych, nie na koronach hrabiowskich trzeba nam oprzeć rządy, ale u ich **podstaw leżą muszą młoty i kielnie, piługi i sierpy**, którymi polski lud fabryczny i siemniący w znoju i trudzie wykruwa **przyszłość Polski**. G. Z.

## Z posiedzenia Rady Miejskiej m. Częstochowy.

W poniedziałek dnia 13-go b. m. o godz. 7 wiecz. pod przewodnictwem tow. Bugajskiego obradowała Rada m. Częstochowy.

Zaznaczyć należy, że ławy chadeków i „Klubu katolickiego” świeciły pustkami. Za mało ich jednak jest, by mogli zdekompletować Radę, która ostatnim posiedzeniem zadokumentowała, że twarzą stoi na stanowisku dzisiejszych prac częstochowskiego Samorządu, kierowanego ręką naszych dzielnych i ofiarnych towarzyszy.

Na plan pierwszy posiedzenia, zgodnie z porządkiem obrad, wysunęła się sprawa wodociągów i kanalizacji, a z nią ściśle związana osoba b. prezydenta miasta — dr. Marczeńskiego. Rada jednogłośnie — jak to wykazała dyskusja — potępiła marnotrawną gospodarkę p. Marczeńskiego i całej klikki chadeckiej w poprzedniej Radzie Miejskiej.

Wodociągi i kanalizacja przeprowadzone przy pomocy niefortunnej pożyczki Dra Marczeńskiego, — to nieszczęście miasta — tak brzmiały słowa tow. posła Kaźmierczaka.

Jżeli — mówił tow. Chojnacki — chadeków brak na tej sali, to jedynie z obawy przed sprawiedliwością, która dzisiaj ich dosięga za karęgodne czyny. Incydent ostatni na Radzie Miejskiej nie jest przyczyną nieobecności. To strach przed odpowiedzialnością za machinacje uleńskie powoduje ich prowokacyjne ataki wobec dzisiejszego Magistratu i dążenia do rozbięcia Rady, by tym manewrem **zatuszować grzechy i grzeszki swego pupilka — Marczeńskiego**.

Sprawa Ułenu\* została przez Radę odłożoną do dni czternastu **dla zbadania przyczyn pęknięcia 70 proc. rur wodociągowo-kanalizacyjnych**.

Na plan drugi posiedzenia wysunęła się sprawa oddanie placu przez Magistrat Stowarzyszeniu Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego. Plac ten znajduje się

przy zbiegu ulic Humbertowskiej i Puławskiego (dawniej Kordeckiego) miał być oddany pod budowę żywego pomnika Dziesięciolecia Niepodległości Polski, z tem, że plac ten oddaje się na własność Stowarzyszenia.

Klub radnych PPS. zgłosił do wniosku i projektu umowy Magistratu poprawkę, że wybudowany pomnik w formie domu Wychowania Fizycznego będzie, po jego wykończeniu oddany na własność miasta, t. j. społeczeństwa, a użytkować go będzie Miejski Komitet Wychowania Fizycznego.

W tej sprawie przemawiali tow. tow.: Chojnacki i poseł Kaźmierczak, motywując poprawkę tem, że każdy pomnik wybudowany ofiarnością społeczną winien być własnością społeczeństwa, a nie grupy, na imię której „sanacja”.

Tow. Chojnacki w końcowej części swego przemówienia mówił: „Jakkżę mamy nie zgłaszać podobne poprawki, kiedy co tylko uczciwszego wystąpiło (Oklaski). Nie mamy zatem żadnej gwarancji, aby to wszystko i później było w najlepszym porządku”.

Dodać wypada, że należyta krytyką listu rozesłanego przez Stowarzyszenie do wszystkich radnych w tej sprawie było przemówienie tow.

posła Kaźmierczaka. Dalecy jesteśmy — mówi tow. poseł Kaźmierczak — od tego, by robić w postaci „mocno na baczność”.

Trzecią z kolei sprawą — to sprawa memoriału chadeckiego, wystosowanego do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zaciągania przez miasto zobowiązań. Na zarzuty powyższe wystosował Magistrat, na ręce Wojewody kieleckiego, odpowiedź, która została na Radzie przez Tow. prezydenta Jarmutowicza odczytana; odpowiedź ta jest pogrzebaniem chadeckich fantazji i kłamst, które miały na celu podważenie zaufania najszerzych warstw społeczeństwa częstochowskiego do Samorządu, na czele którego stoi socjalista.

Rada powyższy memoriał przyjęła do wiadomości.

Posiedzenie zakończono o godz. 1-ej w nocy.

Radni Polskiej Partji Socjalistycznej wraz z prezydentem i ławnikami wychodzili z posiedzenia przepojeni wiarą, że rozpoczęta przed półtorarokiem praca w Samorządzie Częstochowy mimo przeszkód ze strony Ch. i N. P. R. wyda proletarijotowi jaknajlepsze owoce. I. L.

**Składajcie oliary na Dom Ludowy.**

## PRZETARG.

Magistrat m. Częstochowy odda z przetargu wykonanie bruków z kostki granitowej grubej. Kosztorysy ślepe, warunki techniczne oraz informacje można otrzymać w Biurze Drogowym Magistratu w godzinach biurowych. Oferty zalakowane z napisem: Oferta na wykonanie bruków z kostki granitowej grubej wraz z kwitem Kasy Miejskiej na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej składają należy w Biurze Drogowym do dnia 16 maja r. b. do godz. 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 maja r. b. o godz. 13-iej.

Oferty nie odpowiadające warunkom i przedstawione nie na blankietach otrzymanych w Biurze Drogowym rozpatrywane nie będą.

**M A G I S T R A T.**

# Zubożenie mas pracujących w ciągu lat ostatnich.

Głośnie jest oświadczenie pana marszałka Senatu, prof. Szymańskiego, że „powszechna radość z życia panuje w Polsce”, jednakże obliczenia ściślejsze, zdają się dowodzić **czystszy wręcz przeciwny.**

W rocznicę „rewolucji majowej” postaramy się dać bezstronny, bo na urzędowych cyrach oparty, obraz zarobków i dochodów mieszkańców naszego państwa.

Co prawda, należałoby postawić wielki znak zapytania przy obliczeniach dochodów najbogatszych... płatników podatku dochodowego. Oto, według tych zestawień, płatników, zarabiających ponad 1000 zł. miesięcznie w grupie właścicieli dóbr ziemskich, przedsiębiorców przemysłowych i handlowych — miało się znajdować w r. 1927 w całej Polsce **tylko 7.340 osób**, to znaczy nie dużo więcej ponad ilość urzędników najemnych, zarabiających także same kwoty. Kasy Chorych bowiem wyliczyły, że zarabiających ponad 1000 zł. miesięcznie było w Polsce w roku 1927 — 5.873 osób.

Ogłaszane w urzędowych organach wiadomości o zarobkach i dochodach obywateli są najpoważniejszą krytyką ostatecznych wyników na polu gospodarczej odbudowy Rzeczypospolitej.

Według obliczeń powyższych w Polsce w roku 1927 było zarabiających osób miesięcznie:

	dochody z pracy narajmniej	dochody z majątków
poniżej 150 zł.	3.120.217.	3.352.088
od 150 do 300 zł.	666.072	139.614
od 300 do 1000 zł.	354.708	132.399
ponad 1000 zł.	5.173	7.340
Razem	4.146.870	3.721.441

Najciekawszym przecięt jest pytanie: jakie zaszły zmiany w zarobkach między rokiem 1926 i 1927.

Procentowo zmiany te da się wyrazić w poniższej tabelce:

	r. 1926	r. 1927
poniżej 150 zł.	81,31 proc.	82,2 proc.
od 150 do 300 zł.	16,49 proc.	11,5 proc.
od 300 do 1000 zł.	2,16 proc.	6,1 proc.
ponad 1000 zł.	0,10 proc.	0,2 proc.

Trudno doprawdy znaleźć dość odpowiednich słów dla scharakteryzowania tego potwornego obrazu, jaki odsłaniają te cyfry.

W Polsce zatem 93,7 proc. całej zarobkującej ludności zarabia poniżej minimum egzystencji, określonego przez rząd; w Polsce zatem zaledwo 6 na każdych stu obywateli może być sytymi, móg dostаточно się ubrać i zaspokoić wszystkie inne potrzeby — 94 natomiast musi, będąc stale zatrudnionymi, niedoadać; marznąć, mieszkając w norach i nie mieć żadnych potrzeb kulturalnych.

Najtragiczniejszą przeciź okolicznością w tym ponurym obrazie jest ta okoliczność, że proces zubożenia tych najszerzszych mas zarobkujących ludności bynajmniej nie ulega zahamowaniu, przeciwnie — stała się wzrasta.

W okresie najświetniejszej „konjunktury gospodarczej”, jaki przeżyaliśmy od chwili odzyskania niepodległości, **procent ludzi zarabiających głódową stawkę poniżej 150 zł. miesięcznie wzrósł z 81,31 proc. na 82,2 proc. Dzieje się to jednocześnie z gwałtownym, o**

**sto procent podskokiem liczebności warstwy najlepiej — powyżej 1000 zł. miesięcznie — zarabiających sfer społecznych.**

Moment ten wyjaśnia istotę rozgrywającej się w ciągu kilku lat ostatnich walki w łonie naszego społeczeństwa.

**Dochód społeczny Polski dzionly jest w ciągu ostatniego trzechlecia coraz bardziej nierównomiernie, coraz bardziej niesprawiedliwie.** Przepaść między zarobkami mas pracujących ludności a dochodami grup ludności bogatej rośnie, miast maleć.

W dziwnym rozdzwieku z temi cyframi znajduję się więc opinia prof. Szymańskiego.

I cyfry te najbardziej stanowczym są dowodem, że PPS, w swojej walce z obecnym sposobem rządzenia w Polsce ma i powinna mieć poparcie u tych ubożających mas ludowych, w interesie których walka się toczy.

## SOCJALIZM A KOMUNIZM.

Podajemy obliczoną w procentach w stosunku do ogólnej ilości posłów siłę grup poselskich socjalistycznych i komunistycznych w różnych krajach:

	socjalisti	komunisti
Austria	43,0	—
Belgia	41,7	1,1
Dania	37,2	—
w m. Gdańsk	35,0	6,7
Łotwa	31,0	—
Niemcy	31,0	11,0
Finlandja	30,0	—
Szwajcaria	25,2	—
Zw. poł. austral.	25,0	—
Estonja	25,0	—
Anglja	24,4	—
Czechosłowacja	24,0	13,3
Holandja	24,0	—

Szwecja	22,6	3,5
Norwegja	21,3	2,0
Luxemburg	19,1	—
Polska	18,9	1,6
Litwa	17,6	—
Francia	16,5	2,0
N. Zelandja	16,3	—
Zw. poł. afryk.	15,3	—
Argentyna	12,0	—
Włochy	8,8	—
Irlandja	8,5	—
Węgry	5,7	—
Bułgaria	3,6	1,5
Hiszpanja	1,8	—
Kanada	1,2	—
Japonja	0,9	—
S. H. S.	0,3	—
St. Zj. Am.	0,2	—
Chili	—	5,3

## WYBORY W SAKSONJI

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do sejmu saskiego, które miały naogół przebieg całkowicie spokojny. Frekwencja w wyborach była dużo wyższa, niż przy ostatnich wyborach do Reichstagu, przed rokiem. W ostatecznym wyniku socjaliści uzyskali do sejmu saskiego 33 miejsc

ti, o 2 miejsca więcej, niż posiadali dotychczas w sejmie, wybranym w r. 1926.

Naogół niemiecko-narodowi stracili mandat na rzecz hitlerowców, socjaliści zyskali jeden mandat kosztem komunistów, a drugi kosztem centrum katolickiego.

## Zamiast feljetonu.

### Hallo... Hallo...

W roku 2929 ze stacji radiowej Stanów Zjednoczonych świata profesor Historia wygłosił odczyt o wykopaliskach, dokonanych na ziemiach dawnej Polski. Ze względu na uwagi w nim zawarłe, podajemy treść tego odczytu:

Szanowni słuchacze!

Jestem niewymownie wzruszony, że dziś oto mogę podzielić się z wami odkryciem, dokonany przeze mnie przy pomocy robotów wykopaliskowych prowadzonych na ziemi naszym Stanów Zjednoczonych Świata. Widzę tu wśród was najwybitniejszych znawców historii, zebranych z całego świata od północnego do południowego bieguna — świata, swego czasu dzielonego na przestarzałe jednostki państwowe i narody.

Jak wam wiadomo, dzięki strasznej katastrofie, nie przechowały się do naszych czasów żadne księgi ani druki, opisujące ów zamierzchły kraj zwany Polską — a jak dziś stwierdzam na podstawie wykopalisk papiery te nie zniszczył żaden kataklizm — były natomiast „porozkradane przez następujące po sobie rządy” tego państwa. Odtąd od kilku dziesięcioleci lat prowadzone przezemnie roboty wykopaliskowe uwięzione zostały nadzwyczajnymi wynikami obalającymi przechowywane z pokolenia na pokolenia legendy i podania o Polsce i jej narodzie. Odkopałem wielki pomnik, wyobrażający jakąś marsową postać, na twarzy około o-

czu i jamy ustnej bujnie owłosiona. W fundamencie tego pomnika odnalazłem puszkę stalową, a w niej, po otwarciu, cztery druki doskonale przechowane. Przy pomocy najzdolniejszych znawców języków starożytnych, udało się je odczytać. — Treść ich obala dotychczasowe legendy, a daje rzeczywiste pojęcia o narodzie i państwie, zwanem ongiś Polską. Ze szkół jeszcze znanie wszyscy położenie geograficzne zamierzonego tego kraju.

Na podstawie odnalezionych druków stwierdzili dziś możemy, że państwo to miało wygląd „publicznego domu i to bankrutującego”. Zamieszkałe było przez ludność zbrodniczą i przestępczą, jeśli sądzić można o narodzie po jego wybrańcach — posłach złożonych z „ladacznic”, „złotyliwych małp” i „hebesów” o „zdziczałych i potwornie głupich umysłach”. Naród ten był w przeważnej części złożony ze szpiegów, a Polska była, obrazowo mówiąc „rajem dla szpiegów”. — Owa Polska posiadała ustrój Konstytucyjny, a więc prezydenta, parlament w postaci Sejmu i Senatu oraz rząd. O prezydentach, oprócz jednego prezydentobóstwa, mało druki wspomniają — natomiast o sejmie dowiadujemy się, że było to miejsce popisu „fakirów”, którzy z gęby i innych części ciała wydobywali jakieś „kulki” oraz produkcji operowych ze współudziałem „komicznych dyskantów” i „bardzo ciężkich tenorów”. W senacie zaś, po wieczornej pracy załatwiano „interesy” — był on więc czemś w rodzaju giełdy czy też przedsiębiorstwa bankowego, gdzie kupowano głosy posłów, które „kosztowały niekiedy więcej, jak 50 złotych.” — W celu ochrony granic pań-

stwa — utrzymywano wojsko. — Wojskowi głosili wiele o swoim „honorze” — jacy zaś byli w rzeczywistości możemy mieć pojęcie, jeżeli zważymy, że „przywódcy, w owe czasy zwani generałami, pełniący funkcje ministrów wojskowych wydawali pieniądze z „budżetów wojskowych na sute libacje z dziewczynami publicznych domów”. Ludność posiadała „nabyte od dłuższego czasu przyzwyczajenie do dżuzerstwa”. Urządzała wspólne uczy, a do tych uczt wybierała sobie „co tłuśszych” ministrów. Oprócz ministrów pochłaniała też „groch z kapustą” i do potrawy tej przysmąszała swoim ministrów, którzy dostawali „niestrawności”. Stan zdrowotny był opłakany i nawet posłowie, jeżeli ich brzech zabolą, bywali w złym humorze” i cierpieli na pospolitą ówczesnie chorobę, naukową zwaną „fajdanitis polyslimis”. O higienie nie posiadano zięlonego pojęcia — noszono „zafajdanic ubranie”, które drugim kazyano „lizać”.

Zastanówmy się teraz nad rządem. Na podstawie wspomnianych druków dowiadujemy się, że ówczesne polskie „rządy rozkradały papiery, fałszowały podpisy” a nawet „rozkradały prywatną własność.” — Ludność bezwzględnie uprawiała masowo homoseksualizm, gdyż nawet prezes rady ministrów oprzeć się nie mógł, aby „nie gwałcić” innemu ministrowi. Nic też dziwnego, że naród taki posiadał „sady nikczemne” i jeśli taki sąd „schował się w mysiaj dziurę, to tam jeszcze trzeba go było nadeptać, aby znikł i zdeptać”.

Polacy mieli „przyzwyczajenie do węgole nikczemności zwyczajów i o-

## WYBORY W ANGLJI

Ilość kandydatów na 615 mandatów do Izby Gmin wynosi 1718 osób, a mianowicie: 588 konserwatywistów, 566 członków partji pracy, 506 liberałów, 31 komunistów oraz 27 innych. Wśród kandydatów znajduję się 67 kobiet z czego 28 członkiń Socjalistycznej Partji Pracy.

Po raz pierwszy staną masowo do głosowania kobiety. Listy wyborcze z 441 okręgów (na ogólną liczbę 615) wykazują, że liczba kobiet jest o 1.250.000 wyższa niż liczba mężczyzn.

Z czego wynika, jak mówią Anglicy, że o losach Wielkiej Brytanji zdecydują „podlotki”.

## Włamania do Sekretariatu PPS.

W tych dniach dokonano włamania do Sekretariatu Okręgowego P. P. S. w Katowicach, ulica Mieleckiego 8.

Złoczyńcy nie operowali ani kluczami, ani też wytrychami, lecz prostu łamali zamki i wyłamywali drzwi. W ten sposób wyłamali drzwi wchodowe, następnie pootwierali gwałtem wszystkie zamki u biurka i szaf. Jeżeli chodzi o drzwi, wiodące do Sekretariatu TUR i „Sily”, to rozbił je zupełnie. **Wszystkie akta przeglądali i porozzucali.**

W biurach znajdowały się dwie maszyny do pisania, dwa aparaty telefoniczne i 3 lampy projekcyjne. Poza tem jeden z funkcjonariuszów pozostawił w biurze nowe ubranie. **Złoczyńcy nic nie zabrali. Z tego można wnioskować, że włamanie ma podłożę wybitnie polityczne.**

Poszukiwano zapewne jakichś dokumentów i aktów o charakterze politycznym. **Kto dokonał włamania dziś trudno jeszcze ustalić.** O wypadku powiadomiono policję, która prowadzi dochodzenie. Ale czy znajdzie sprawców?

## Akuszerka

### MARIA MAJCHER

UL. NARUTOWICZA Nr. 2  
udziela porad na R-k Pow. Kasy Chorych, przyjmuje zamówienia dla niezamożnych bezpłatnie, względnie zniżka.

byczajów w Polsce”, a swojemu prezydentowi przysparzały „tyle przykrości i tyle pozatem hańby życia”, ile tylko mogli wymyśleć. Dość powie dzieć, że ze swoim prezydentem postępowali „tak nikczemnie i bezczynie, jak nie postępuje nikt na świecie, nawet ze swoją utrzymanką”.

Zycie związkowe było nadzwyczaj rozwinięte — istniały bowiem nawet „Związki Zawodowe ludzi chorych na „fajdanitis polyslimis”, czyli na chorobę odkrytą na „dnie oka”.

Oświata i system pedagogiczny w Polsce był prawdziwie regionalny. System ten wyrażał się przez „bicie i kopanie p.p. posłów bezustanku, a formą „nauczania takich hebesów było sieżenie różgami”.

Oto czego dowiedzieliśmy się z odnalezionych druków o kraju, który tysiąc lat temu zwano Polską, a o którym krążyły legendy, jako o państwie bohaterów i ludzi wielkiego serca. Dziś np. również dzięki zachowanemu drukom, z całą stanowczością stwierdzić możemy, że ów Dąbrowski, o którym legendy mówią jako o generale i twórcy legionów włoskich — nigdy wojskowym, a tembardziej generałem nie był. Był on natomiast redaktorem i wydawcą ówczesnego brukowca, zwanego „Kurjerkiem Ilustrowanym”.

Dzisiejszy wykład otrzymacie przy wyjściu w zeszytach z fotografiami odkrytych druków. — Jak się z tych fotografii przekonacie możecie, zdania i słowa oznaczone w zeszytach cudzymi słowem są wyjątkami druków, oznaczonych tytułami: 1) «Wywiad lipcowy», 2) «Przemówienie w Senacie», 3) «Wrażenia chorego człowieka», 4) «Majowy list otwarty».

# CO SŁYCHAĆ.

## NA SZEROKIM ŚWIECIE.

(-) Idealną harmoniją drgają posiadzenia włońskiego parlamentu, (sic) spreprowowanego według dyktatorsko-faszystowskiej recepty Mussoliniego. Kandydat rządowy na prezydenta izby przeszedł 348 głosami na 350 wszystkich głosujących. A w czasie przysięgi „karni” postawie faszystowscy tak byli stemwowani, że wielu, zamiast „przysięgam”, mówiło... „obecny”.

Takie „osy, to nie „ładacznie sejmowe!”

(-) W Medjolanie ma być wzniesiony pomnik na cześć papieża Piusa XI kosztami miliona lirów.

Czyż rzeczywistość Włochy nie mają większego... zmartwienia?

(-) Po zamachu na Woldemarasa na Litwie rozszalała orgia aresztowań i kaźni.

Panu dyktatorowi hydki drżą, gdyż czuje, że jest to początek... końca.

## W KRAJU.

(-) Województwo wileńskie dotknięte zostało klęską głodu. O ile nie przyjdzie szybka i wydarna pomoc, stukilkutysiacyom ludzi grozi śmierć z głodu lub wycieńczenia. Oprócz rządowej pomocy, która jest niewystarczającą, utworzono szereg komitetów zbierających ofiary dla zagrożonych śmiercią głodową.

A są tacy, co śmiać gadać o „radości życia” na naszych ziemiach.

(-) Redaktor bebechowo-faszystowski „Głosu Prawdy”, Stpiczyński złożył swego czasu sądowi polskiemu zobowiązanie niewydziałania się z kraju i... wyjechał zagranicę.

P. Stpiczyński bowiem ma... czas i rozumuje, że polski sąd nie zajacnie ucieknie.

(-) Rząd, po naradach, postanowił wycofać z Sejmu wszystkie niezatwierdzone projekty ustaw. Nie mają widocznie chęci do prędkiego zwołania sesji sejmowej.

Kluby sejmowe (opozycja) mają zamiar zwrócić się do p. Prezydenta listem o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej, opierając się na postanowieniach Konstytucyjnych, które przewidują taki wypadek, o ile piśmie takie podpisane będzie przez 1/3 ogółu, a więc przez 148 posłów. Zbieranie podpisów już się rozpoczęło.

Zobaczymy zatem...

(-) Związek Zawodowy Maszynistów w Polsce, liczący około 10.000 zorganizowanych członków, przystąpił do Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych. Jest to zdecydowany cios dla wszelkiej rozbijającej pracy zawodowej.

Fakt ten witalny serdecznie! (-) Łódź, ten polski manchester, którym niejednokrotnie imponujemy zagranicy, znajduje się w nadzwyczaj krytycznym położeniu. Bezrobocie ogarnia coraz szersze masy robotnicze, a rząd nie spieszy z pomocą, — nie prowadzi tam żadnych robót publicznych a nawet pomija asygnowaniu funduszu na bezrobotnych.

Witosowa metoda: im gorzej, tem lepiej — i tu ma widocznie zastosowanie.

(-) Min. Spraw Wewnętrznych

## Kronika robotnicza.

### W fabryce „Peltzery” redukuje się z pracy robotnicy i robotników.

Po stwierdzeniu przez Kl. Zw. Włókiennicze, że redukuje się ludzi, którzy najbardziej pracy zarobkowej potrzebują, i dla których odebranie pracy jest odebraniem prawa do życia, tow. A. Dąbrowski interwenjował w Inspektoracie Pracy.

W piątek ubiegły odbyła się konferencja, na której p. Inspektor Pracy przyrzekł skłonić administrację fabryki do zamknięcia redukcji robotników, którzy jedynie z pracy własnych rąk się utrzymują.

„Dochodzą nas śluchy, że powodem tych niesprawiedliwych wydziałów są głęsi, kury i jaja, a nawet cielęta.

asygnowało aż... 5000 zł. na prowadzenie walki ze wściekłą.

Proponujemy, aby pierwsze sześcienia zapobiegawcze przeciw wścieklicznie zastosowano u pałkarzy bebesowskich.

Cenzura przy komisariacie Rządu (wydział bezpieczeństwa) dokonała skreślenia w tekście sztuki pt. «Opera za 3 grosze» wystawionej w teatrze Polskim w Warszawie.

Skreślenia dotyczą zagadnień polityczno-społecznych.

Maluczek, a zmartwychwstanie carski cenzor wszędzie węszący „kramole”.

(-) VIII Walny Zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego obitował w gorące dysputy, przepłatane wielką wrwą i zgiełkiem. Drużetni prezes Zarz. Głównego, Dr. Dłuski i Główny komendant pos. major Kierzkowski zgłosili rezygnację — pierwszy z powodu „jakob” słabego zdrowia, drugi z jakichś innych... Z działalności

ich podobno, niezadowolony był rząd i marsz. Piłsudski. Widocznie szarza majora nie odpowiada stanowisku...aż głównego komendanta, mianowano tedy generała. — A uatępujący komendant, pos. major Kierzkowski życzył, aby „Strzelcowi” przyswiecała idea demokratyczna.

Rozumiemy...

(-) Tow. Ziemęki, prezydent m. Łodzi, w toku obrad, odbywającym się w Warszawie w związku z optakany stanem Łodzi fabrycznej, ciężko zaniemógł. Jak nas informują w stanie zdrowia tow. Ziemęckiego nastąpiła znaczna poprawa.

(-) Krakowski brukowiec „Ilustrowany” burzył się na p. min. Składkowskiego za to, że ten ostatni ośmielił się żądać urzędzenia kwietnika przed bóżnicą w jednym z miast galicyjskich. Jaktó, powiada w szlachetnym swym oburzeniu, warszawianista chce uczyć nas, galicjanistów „od Wiednia.”

Ostrożnie Marjanu, bo coina sulsyda i ogłoszenia! Jak baba, to przecież twoja słaba strona.

# SĄDY PRACY.

W ostatnim numerze «Częstochowianina» pisaliśmy o powołaniu do życia Sądów Pracy, niższych i okręgowych od 1-go czerwca na naszym terenie. Ponieważ jest to krok naprzód w dziedzinie utrwalania i rozszerzania ustawodawstwa robotniczego, więc chcemy główne zadania Sądów Pracy omówić, choćby w skróceniu.

W dawnym zaborze niemieckim i austriackim mieliśmy sądownictwo specjalne do spraw pracy. W b. zaborze austriackim działały t. zw. sądy przemysłowe od roku 1896, a w b. zaborze pruskim również od roku 1890.

Zarówno sądy niemieckie jak i austriackie były już przestarzałe w stosunku do wymagań życia i dlatego w tych państwach zostały one poważnie zreformowane. W Austrii ustawą z 1922 roku, w Niemczech zaś w roku 1926. U nas w Polsce odczuwaliśmy palącą potrzebę sądów do spraw pracy, przedewszystkiem w b. zaborze rosyjskim, gdzie sądy pracy wogóle nie istniały.

Powstaje ogromna ilość sporów między pracodawcami, a robotnikami, lub pracownikami umysłowymi, o wypłatę zarobków, o wydalenie bez wypowiedzenia, o różne świadczenia itd. i sądy zwyczajne nie mogły w sposób zadawalniający tj. szybki, tani, oraz oparty na znajomości i zrozumieniu życia obecnego rozstrzygać tych sporów.

Inspektorzy Pracy i Związki Zawodowe przyjmowały tysiące interesantów, lecz cóż z tego, gdyż Inspektor Pracy nie ma władzy rozstrzygnięcia spraw, lecz odsyła robotnika do sądu. Załatwienie zatargu między robotnikiem, a przemysłowcem w sądzie zwykłym najczęściej wypadło na niekorzyść robotników. Znane są fakty, że sędzio

wie wykazali zupełną nieznamomość ducha ustaw społecznych, jak również zwyczajowego stosunku fabrykanta do robotnika. Z tych to względów było koniecznością wprowadzenie jednolitego sądownictwa specjalnie do spraw pracy na terenie całej Rzeczypospolitej.

Do właściwości obecnie powstających Sądów Pracy należą wszystkie sprawy dotyczące tak robotników jak pracowników umysłowych, a także chałupników i uczniów we wszelkich dziedzinach pracy z wyjątkiem pracowników zatrudnionych w urzędach państwowych biurach i rolnictwa. Ten ostatni wyjątek zrobiono prawdopodobnie na skutek obecności w rządzie przedstawicieli obszarników.

Sądy Pracy są powołane jednocześnie do rozpoznawania spraw karnych o przekroczenie przepisów prawnych, o ochronie pracy a mianowicie: o czasie pracy, o urlojach, o pracy młodocianych i kobiet, przestrzeganiu przepisów o higienie, bezpieczeństwie pracy i inne.

Robotnicy i pracownicy mogą być zastępowani na rozprawach przez sekretarzy Związków Zawodowych. W sprawach przekraczających kwotę 200 złotych i w sprawach karnych mogą występować adwokaci.

Przewodniczący sądu i zastępca są mianowani z pośród sędziów państwowych.

Ławników do sądów pracy w równej liczbie z grupy robotników i przemysłowców na okres dwuletni powołuje Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Pracy.

Niewątpliwie dużą rolę w Sądzie Pracy odegra sędzia, dlatego należy życzyć sobie, aby na tak zaszczytne i ważne stanowiska byli powołani sędziowie rozumiejący ducha czasu: Niemniej jednak — zdołni, mądrzy. Stanowczy ławnik odegrać może także bardzo poważną rolę. Ade.

## Bezwystdny wyzysk.

Istnieje na terenie Częstochowy „Towarzystwo Ochrony Mienia Zamku”, które utrzymuje wotowników pilnujących sklepów, składów itp. przed kradzieżą osób, które za to płacą i to dosyć sporo.

Na czym jednak sprytni macherzy dzisiaj nie zarabiają?

Taki pan Żucki, kierownik tego przedsiębiorstwa bierze od pewnej instytucji 150 zł., a wotownikowi płaci 70 zł. za dwunastogodzinną służbę w czasie 25-cio stopniowego mroz!

I żeby chociaż płacił regularnie! Gdzie tam! Trzeba buty zdrzeć,

aby wydostać od tego kierownika 5, 10 lub 20 zł. zaliczki, a są tacy wotownicy, którzy w miesiącu maju dostali resztę wypłaty za styczeń lub luty, a rodzinę bardzo często liczną, trzeba żywić, komorne płacić itd.

Tak może postępować nie czlowiek ale pijawka, dlatego też na tem miejscu piętujemy podobne „kierownikowi”.

Ostrzegamy jednocześnie te osoby, które płacą składki wydrwigroszom, — przed wyrzucaniem ich w błotol Przecież każdy musi rozumieć, że tak po królewsku wynagradzany wotownik, nawet gdyby chciał, nie może spełniać swych obowiązków, bo idzie na służbę głodny i nieubrany!

Zainteresowanych robotników wzywamy, by porozumieli się z redakcją, a otrzymają wskazówki, jak sobie radzić!

## Z fabryki «Częstochowianki».

W dniu 14-go bm. odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja przedstawicieli robotników „Częstochowianki” w sprawie zapowiedzianej przez dyrekcję i administrację fabryki — redukcji. Związek Klasowy reprezentował tow. Alojzy Dąbrowski oraz delegaci fabryczni, Administracja i dyrekcja fabryki reprezentowali pp. Duhamel i Kaliniewicz,

W toku obrad okazało się najzupełniej słusznym stanowisko Zw. Klasowego, którego przedstawiciel — tow. Dąbrowski niejednokrotnie wskazywał robotnikom na ukryte zamiary naszych rekinów włókienniczych, zamiary, którym na imię „reorganizacja pracy” zmierzająca do wyciągnięcia z robotnika resztek jego siły żywotnych, wzamian za tę samą, a może i nawet niższą, płacę.

Nic też dziwnego, że przedstawiciele robotników a całą stanowczością przeciwstawili się jakiegokolwiek bądż „reorganizacji” i redukcji, postanawiając całą tę sprawę przedłożyć do rozpatrzenia Głównemu Inspektorowi Pracy w Warszawie.

Decyzja Głównego Inspektora będzie jednocześnie i opinia dzisiejszego rządu „pułkowników”, popieranego i zachwalanego przez naszych „bohaterów” epenowskich, opinia, która wykaże stosunek rządu do robotników i kapitalistów...

Jeśli chodzi o Związek Klasowy, to ten już dawno wzywał się wszelkich zbudzić, co do tego, by rząd ten przychylnie się odnosił do słuszných żądań klasy pracującej.

## Przypomnienie w czasie urlopow.

Ponieważ zdarzają się częste wypadki, że pracodawcy nie chcą udzielać płatnego urlopu temu robotnikowi, który korzystał już raz z urlopu w roku ubiegłym, a odchodzi z pracy nie z własnej winy. Preto podajemy dostowny ustep z orzeczenia Sądu Najwyższego 1 grudnia 1928 r. które brzmi następująco:

„W myśl przepisów ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlojach pracowników, który uzyskał prawo do urlopu, należy się urlop w każdym roku kalendarzowym, niezależnie od okresu czasu, oddzielającego każdy następný urlop od poprzedniego.

Z chwilą powstania powyższego uprawnienia jest początek każdego roku kalendarzowego.

Nadmieniamy, że w razie gdyby pracodawcy w poszczególnych zakładach nie chcieli udzielać urlopow, należy natychmiast zwracać się do Kl. Zw. Zaw. ul. Kościuski 62.

**Zdolnego i uczciwego akwizytora do zbierania ogłoszeń poszukuje się.**

**Warunki do omówienia.**

Zgłaszać się należy w administracji „Częstochowianina” od godz. 6 do 8 wiecz. w czwartki, piątki i soboty.

**Popierajcie pismo robotnicze.**

# KOMUNIKAT.

**Stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dn. 13 bm., Magistrat m. Częstochowy podaje do ogólnej wiadomości treść odpowiedzi Magistratu z dn. 23 kwietnia r.b. i uzupełniająca odpowiedź z dn. 26 u. m. wysłaną do pana Wojewody Kieleckiego na skutek wniesionej przez radnych klubów Ch.D. i N.D. skargi do Min. Spr. Wewn.**

## Odpis.

### Magistrat m. Częstochowy

Dz. Nr. L.911.

**Odpowiedź Magistratu na skargę radnych Ch. D. i N. D.**

Do

Pana Wojewody Kieleckiego  
w Kielcach.

Na skutek pisma Urzędu Wojewódzkiego L. Sm. 1486/1 Magistrat przedkłada następujące wyjaśnienie:

1) Odnośnie do zakupu 10-ciu autobusów;

Budżet na rok 1928/29 (wymianka na skardze o budżecie na rok 1927/28 nie ma nic wspólnego ze sprawą zakupu autobusów, które zostały zakupione dopiero po uchwaleniu budżetu na rok 1928/29, uchwalony przez Radę Miejską w dniu 19 maja 1928 r. w wydatkach nadzwyczajnych, w dziale III-cim, § 54, przewidziany „kupno 10-ciu autobusów dla miejskiej komunikacji”. Suma wprowadzona na powyższy cel wynosiła 40.000 zł., przyczem w objaśnieniach do tej pozycji wyszczególniono, że suma ta stanowi I ratę na poczet należności za autobusy. Rada Miejska powyższe kupno i pozycję uchwalała, a tem samem upoważnia Magistrata do zawarcia odpowiedniej transakcji. — Na podstawie uchwalonego budżetu, Magistrat po dwukrotnym rozpatrzeniu kilkunastu złożonych ofert różnych firm zagranicznych, na podstawie opinii Magistratu warszawskiego zawarł umowę na dostawę 10-ciu autobusów marki znanej i dobrej, po cenie według opinii fachowców nie wysokiej, na warunkach najdogodniejszych dla miasta. Do budżetu dodatkowego na rok 1928/29 wprowadzono niezależnie od sumy zł. 40.000., przewidzianej w budżecie zasadniczym, jeszcze sumę zł. 134.900., — jako drugą ratę na poczet należności za autobusy. — Ogólny koszt autobusów wyniósł 308.470 zł. niezależnie od cła, które wyniosło 56.426 zł. — Karoserie zostały wykonane w kraju kosztem zł. 110.000.) podwozia zostały sprowadzone z zagranicy kosztem zł. 198.000.) Wybrano firmę, która zaoferowała miastu najlepsze warunki spłaty. — Zgodnie z umową wystawiono akcepty na sumę zł. 213.000. — (reszta należności została uiszczona przez Magistrat gotówką), z czego 106.800 zł. wprowadzono do budżetu Miejskiej Komunikacji Autobusowej na rok 1929/30 w dziale IV, § 4, poz. k. jako spłata raty za autobusy, pozostała suma 106.000 zł. wprowadzona będzie do budżetu na rok 1930/31 zgodnie z umową. — Zaznacza się, że autobusy są ubezpieczone do wysokości pełnej wartości, a więc majątek miejski jest w zupełności zabezpieczony. Budżet M.K.A. opracowany na rok 1929/30 na podstawie faktycznych wpływów przewiduje nie tylko spłatę rat, lecz nawet pokazywany zysk, który w porozumieniu z Bankiem Gospodarstwa Krajowego przeznaczony jest na częściową spłatę rat pożyczki Ulenowskiej.

II) Odnośnie zakupionego walca szosowego;

W budżecie uchwalonym na rok 1927/28 przez Tymczasowy Zarząd Miasta, zatwierdzonym przez Urząd Wojewódzki w dniu 5/VI/27 r. uchwalamo w dziale V § 6 poz. e. „kupno walca pierwszej „rata zł. 10.000” — W budżecie dodatkowym na rok 1928/29 w dziale V § 6 poz. e — uchwalamo zł. 10.000. — „II. rata za walec szosowy”.

Walec został zakupiony z początkiem okresu budżetowego 1928/29 za sumę zł. 45.000 w firmie „Śląskie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu” w Katowicach, przyczem zapłacono 20.000 zł. gotówką, na pozostałą należność wystawiono akcepty płatne w okresie budżetowym 1929/30, na wykup powyższych akceptów Rada Miejska uchwalała w budżecie na rok 1929/30 w dziale V § 6 poz. f. sumę zł. 25.000, z której to sumy Magistrat w kwietniu r. b. wykupił akceptów na sumę 13.000 zł., resztująca rata

płatna jest w lipcu br. — Zaznacza się, że walec ten nabyty był zgodnie z uchwalonym budżetem na rok 1927/28 przedewszystkiem w celu wykonywania remontów dróg państwowych w granicach miasta.

III) W sprawie transakcji z firmami asfaltowymi.

Sprawa wykonania jezdni asfaltowych była rozpatrywana na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 12 lipca 1928 r., przyczem Rada Miejska postanowiła w myśl art. 22 dekretu o samorządzie miejskim przekazać ostateczne zatwierdzenie tej sprawy połączonej komisjom radzieckim, Technicznej, i Finansowo-Budżetowej; w komisjach tych brali udział równie niektórzy radni podpisani na skardze. — Komisje te po kilkakrotnych naradach postanowiły przystąpić do wykonywania jezdni asfaltowych w roku 1928 w ilości do 16.000 metrów kwadratowych i powierzyć wykonanie robót tych 2 firmom i zaakceptowały tekst oświadczeń.

Na podstawie umów firmy przystąpiły w roku 1928 do wykonania robót wykonawstwo akcepty, przyczem w myśl umowy kosztą dyskonta obciążały firmy; ogółem dla firm wystawiono akceptów na sumę zł. 242.000, z czego zgodnie z budżetem na rok 1928/29 wykupiono akceptów na sumę zł. 79.000, w roku 1929/30 (w kwietniu b. r.) wykupiono akceptów na sumę zł. 26.838, pozostała suma zł. 136.000 zgodnie z uchwalonym budżetem na rok 1929/30 w wydatkach nadzwyczajnych dział V § 58 zapłacona będzie w bieżącym okresie budżetowym po 10.000 do 15.000 zł. miesięcznie. — Jak wynika z powyższego ogółem pozostaje do wykupienia akceptów na sumę złotych 361.000/213.000. — autobusy, 12.000 — walec szosowy, 136.000 — asfalt, na pokrycie których w budżecie na rok 1929/30 uchwalono zł. 255.000, pozostałe 106.000 zł. zgodnie z umową płatne jest w roku budżetowym 1930/31.

Magistrat zaznacza, że w wypadkach zaciągania pożyczek zawsze ściśle stosował się do art. 33 dekretu o samorządzie miejskim, więc zarzuty te są bezpodstawne i niezgodne z prawdą, co się zaś tyczy wystawiania akceptów za nabyte na podstawie uchwalonych budżetów przedmioty, to Magistrat jest zdania, że fakt: uchwalenia przez Radę Miejską nabycia danego przedmiotu, jest upoważnieniem dla Magistratu do wykonania uchwały. — Obowiązkiem Magistratu jest wykonać uchwałę Rady Miejskiej na warunkach najkorzystniejszych dla gminy. W wypadkach gdy odnośnie pozycje budżetowe przewidują tylko częściowe pokrycie należności w danym roku budżetowym, jest rzeczą konieczną zagwarantowanie sobie terminów płatności, co może być uskutecznione drogą wystawienia akceptów, w przeciwnym razie firma mogłaby zażądać w każdej chwili całej sumy, Magistrat musiałby żądanie to wykonać, co byłoby sprzeczne z uchwalonym budżetem i wówczas Rada Miejska mogłaby postawić słuszne zarzuty. Magistratowi, że w odnośnych pozycjach przekroczył budżet, lub spowodował trudności płatnicze. Magistrat musi podkreślić, że firmy przy zawieraniu transakcji nie zgadzają się uskutecznić dostawy na otwartych rachunek, a więc niezależnie od umowy żądają pokrycia weksłowego ze względów handlowych. Jeżeli się zważy tę okoliczność, że w budżecie dodatkowym na rok 1928/29 znajdowały się dalsze kredyty na zakup autobusów, walca szosowego, że znajdowały się kredyty na częściowe pokrycie należności za jezdnie asfaltowe i że budżet dodatkowy został uchwalony przez Radę Miejską, przyczem radni, którzy podpisali niniejszą skargę, nie zgłaszali żadnego sprzeciwu do powyższej pozycji, to tembardziej cel wystąpienia ze skargi radnych z grupy Ch.D. i N.D. wydaje się zagadkowym i objaśnić go można jedynie względami natury politycznej, a nie troską o dobro miasta. — Ze tak jest, dowodzi tego odpowiedni ustęp skargi, w którym jest mowa, że Rada Miejska odrzuca wszelkie składowane przez grupę Ch.D. i N.D. interpelacje, większość ta jednak nie jest niezachwiana jak to podano w skardze, w dowód czego służy fakt, że skargę podpisało na ogólną liczbę radnych 42 tylko 12 radnych. Co się tyczy ustępu, że Magi-

strat zaciąga dalsze zobowiązania na miliony złotych i zawiera na własną rękę coraz to nowe transakcje kredytowe, to uważamy za obowiązek swój stwierdzić, że poza transakcjami które wymienione są w budżetach na rok 1928/29, Magistrat żadnych innych transakcji nie zawierał. Co się tyczy zarzutu, że mógłby narobić długów na kilkanaście milionów złotych bez uchwały Rady Miejskiej, Magistrat uważa zarzut ten za niepoważny, leżący w sferze fantazji. Magistrat zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji finansowej miasta, spowodowanej zaciągnięciem pożyczki Ulenowskiej, prowadzi bardzo ostrożną politykę finansową, dowodem czego jest fakt, że tak w roku ubiegłym jak i bieżącym poważną nadwyżkę dochodów zwyczajnych przeznaczają na inwestycje. Pobyry pracownikom Magistrat wypłacił w następujących terminach: za kwiecień — 2 kwietnia, za maj — 4 maja, za czerwiec — 31 maja, za lipiec — 2 lipca, za sierpień — 1 sierpnia, za wrzesień — 31 sierpnia, za październik — 1 października, za listopad — 30 października, za grudzień — 1 grudnia, za styczeń — 31 grudnia, zasiłek świąteczny 5 stycznia, za luty — 1 lutego, za marzec — 1 marca.

Jak wynika z powyższego pensja za listopad była wypłacona 30 października. Odnośnie zarzutu, że w listopadzie równowaga finansowa miasta była poważnie zachwiana, że przedsiębiorcy i dostawcy tłumnie domagali się wypłaty, to zarzut ten jest gołosłowny, bowiem wypłaty odbywały się normalnie, dowodem czego jest fakt, że pracownikom wypłacono pobory za listopad już w dniu 30 października, a za grudzień 1 grudnia. Co się tyczy zarzutu przetrzymywania w listopadzie należności skarbowych, Magistrat wyjaśnia, że wzajemne rozliczenie z Kasą Skarbową uskuteczniła się co miesiąc, także same rozliczenia nastąpiły w listopadzie.

Sprawa budowy szkół i domów przedstawia się następująco:

Magistrat w roku 1928/29 na podstawie uchwalonych budżetów rozpoczął budowę 2-ch szkół i 7-miu domów; budowa szkół była wykonana z funduszy własnych, częściowo z pomocą finansową Ministerstwa Oświecenia Publicznego (na cel ten Magistrat otrzymał 100.000 zł. subwencji i 50.000 zł. pożyczki), budowa domów — częściowo z funduszy własnych, częściowo z funduszy na rozbudowę z Banku Gospodarstwa Krajowego. Co się tyczy pożyczki Ulenowskiej, o której wzmianka na skardze, to wysokość obciążenia miasta wynosi nie 16.000.000 złotych, jak utrzymują radni z grupy Ch. D. i N.D. podpisani na skardze, lecz 23.000.000 złotych, że pożyczka ta była zaciągnięta wtedy, kiedy Zarząd miasta znajdował się w ręku grupy N. D. przy poparciu Ch. D., że Zarząd ten nie spłacał rat pożyczki Ulenowskiej, wskutek czego na spłatę zaległych rat miasto zmuszone zostało do zaciągnięcia pożyczki t. zw. sanacyjnej na sumę zł. 10.000.000, że obecny Zarząd miasta odstąpił na pokrycie bieżących rat pożyczki Ulenowskiej Bankowi Gospodarstwa Krajowego 2 podatki (wpływy z tych 2 podatków winny wynieść w roku 29 do 1.100.000 złotych), które w zupełności wystarczają do wykonania planu sanacyjnego. W konkluzji Magistrat zaznacza, że motywy tej skargi są dla dzisiejszego Zarządu miejskiego zupełnie wyraźne: (nie mając za sobą poparcia w opinii miejscowego społeczeństwa, w szczególności miejskiej reprezentacji, nie mogąc wywołać tarc w tonie Zarządu miasta mimo nawet różnolitego pod względem politycznym jego składu, by osiągnąć swój główny cel — obalenie obecnego Zarządu miasta, drogą składania skarg starał się poderwać zaufanie społeczeństwa i władz nadzorczych do Magistratu.

Prezydent (—) R. Jarmulowicz, Częstochowa, dn. 23 kwietnia 1929 r.

## Odpis.

**Uzupełnienie odpowiedzi Magistratu z dnia 23 kwietnia 1929 r. Nr. L.911 na skargę radnych Ch. D. i N. D.**

Do

Pana Wojewody Kieleckiego  
w Kielcach.

W uzupełnieniu swej odpowiedzi z dnia 23 kwietnia r. b. L. 911 na skargę radnych Ch. D. i N. D. Magi-

strat ma honor nadmienić jeszcze, co następuje:

Podstawą skargi radnych jest zarzut, że Magistrat zaciągnął szereg pożyczek terminowych na zakup autobusów i walca szosowego oraz na budowę jezdni asfaltowych z pominięciem formalności, przewidzianych przez art. 33 Dekretu o samorządzie miejskim.

Pogląd powyższy nie wytrzymał krytyki, żadnej bowiem pożyczki na cele powyższe Magistrat nie zaciągnął.

Artykuł 33 Dekr. o sam. miejskim, stanowi wyjątek z ogólnej zasady, ustanowionej w art. 46 rzeczonoego dekretu i stanowiącej, że Magistrat za rządzą wszystkimi sprawami i interesami miejskimi. Każdy przepis mający charakter wyjątku, ulega w każdym czasie zmianie, a nie rozszerzającej. Pożyczka jest to umowa, mocą której dłużnik otrzymuje od wierzyciela pewną sumę pieniędzy w gotówce, celem zaliczenia jej na swe potrzeby i okowiązując się zwrócić procent w ściśle umówionym terminie.

Takich umów Magistrat nie zawarł ani z firmą „Mercedes-Benz” (autobusy), ani ze Śląskiem Towarzystwem Przemysłowym (walec szosowy), ani z firmami „Sieczko i Balmger” i „Polskie Towarzystwo Asfaltowe” (jezdnie asfaltowe). Z wspomnianymi firmami Magistrat zawarł umowy, dotyczące dostawy autobusów walca szosowego oraz budowy jezdni asfaltowych i na pokrycie należności przypadającej do zapłaty od miasta w umówionych terminach, wystawił na zlecenie wymienionych firm wale.

Dotychczasowa frekwencja autobusowa jest tak wielka, że na jej podstawie można z całą pewnością wyprowadzić wniosek, iż dochód z autobusów nie tylko pokryje koszty handlowe, z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa połączone, koszty remontu autobusów i amortyzacji wozów, ale da nawet pokazywany zysk.

Odnośnie budowy jezdni asfaltowych Magistrat zaznacza, że pominięte inwestycje koszty budowy i utrzymania dróg w obrębie miasta przewidziane są w roku budżetowym 29/30 na 344.000 zł., podczas gdy w ubiegłym 28/29 roku budżetowym wyniosły 393.100 złot.

Wreszcie koszt walca szosowego wynosi wszystkiego 45.000 zł., z której to sumy Magistrat pokrył już 33.000 zł., tak, że pozostaje do spłacenia wszystkiego kwota 12.000 zł.

Z powyższych trzech inwestycji pierwszej (autobusy) i trzecia (walec szosowy) dokonane zostały na podstawie uchwały Rady Miejskiej, powziętych przy rozpoznawaniu budżetu na lata 28/29 i 29/30, druga (jezdnie asfaltowe) na podstawie uchwały połączonej komisji radzieckiej Technicznej i Finansowo-Budżetowej i dodatkowego budżetu na r. 28/29 na które Rada Miejska przełała swą uprawnień (art. 22 Dekr. o Sam. Miejskim).

W końcu Magistrat zaznacza, że jest jego obowiązkiem uwzględnić potrzeby mieszkańców miasta, że w urządzenie komunikacji autobusowej w mieście zaspokoilo jedną z najpilniejszych potrzeb mieszkańców miasta, że urządzenie jezdni asfaltowych stanowi wielkie udogodnienie dla mieszkańców miasta, a nabycie walca szosowego — wielką oszczędność w utrzymaniu dróg szosowych w obrębie miasta, wreszcie że większe inwestycje nie mogą być pokrywane z wpływów jednego roku, a muszą być rozłożone na lat kilka.

Z wystawienia weksli nie można Magistratowi czynić zarzutu, o ile terminy płatności weksli ustanowione zostały ogólnie, uwzględnieniem przewidzianych wpływów z podatków miejskich w terminie płatności weksli. Ogólnie to za została przez Magistrat zachowana. Dotąd wszystkie weksle zostały w terminach ich płatności wykupione przez Magistrata i w przyszłości będą w właściwych terminach wykupywane.

Skarga radnych ma charakter wybitnie partyjny, a nie rzeczowy, zwróciła partycyję przez to, że podpisaną została przez wszystkich radnych z wyjątkiem ugropow. „Ch. D. i N. D.”, a przez kilku radnych wszystkich ugrupowań.

Prezydent R. Jarmulowicz